Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

7. posiedzenie 3. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 25. września 1878.

Treść: Spis petycyj. — Udzielenie urlopów pp. Ziemiałkowskiemu i Rosnerowi — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie regulacyi przemysłu naftowego. — Odesłanie takowego do komisyi górniczéj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o objęciu szkoły dublańskiéj pod zarząd kraju. — Odesłanie takowego do komisyi kultury krajowéj. — Wniosek p. Stadnickiego Jana o objęcie budowli wodnych i konserwacyi dróg w zarząd Wydziału krajowego w pierwszém czytaniu odesłany do komisyi kultury krajowéj. — Wniosek ks. Chełmeckiego o remuneracye dla katechetów szkół ludowych, w pierwszém czytaniu odesłany do komisyi edukacyjnéj. — Wniosek p. Tyszkiewicza o uwolnienie spisów spadkowych nieprzenoszących wartości 300 złt. od opłaty taks notarjalnych, odesłany w pierwszém czytaniu do komisyi prawniczéj. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach. — Odroczenie rozprawy nad takowém, tudzież nad analogicznymi wnioskami, co do przeniesienia sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik i utworzenia sądu w Żydaczowie. — Ustne sprawozdanie komisyi edukacyjnéj w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych. — Odrzucenie całego projektu tego. — Porządek dzienny VIII. posiedzenia.

Początek o godzinie 12. minut 17 po południu.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. Ludwik hr. Wodzicki.

Sekretarze: Czaykowski Alfons, Jasiński Józef, Kulczycki i hr. Jan Stadnicki.

Obecnych posłów 116.

Ze strony Rządu: radca dworu p. Filip Zaleski.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba posłów, otwieram posiedzenie. Zawiadamiam wysoką Izbę, że przeciw protokołowi z piątego posiedzenia nikt nie wniósł zarzutów, przeto takowy jest przyjęty.

Również zawiadamiam wysoką Izbę, że protokół z wczorajszego posiedzenia został złożony w biurze marszałkowskiém, gdzie pozostanie do przejrzenia przez 24 godzin. — P. sekretarz raczy odczytać spis nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Kulczycki (czyta):

„Spis petycyj
po dzień 24. września 1878. do Sejmu krajowego wniesionych:

„202. Komitet zawiadujący zakładem wychowawczym ubogich dziéwcząt w Stanisławowie, przez posła Kamińskiego, o zapomogę“ — do komisyi budżetowéj.

„203. Komisya do układania ruskich książek szkolnych, o subwencyą 2000 złt. na wydawnictwo“ — do komisyi edukacyjnéj.

„204. Edward Sawicki i sześciu innych ciemnych muzykantów, przez p. księcia Czartoryskiego, o datek z łaski“ — do komisyi budżetowéj.

„205. Klasztor PP. Bazylianek w Jaworowie, przez p. ks. Jana Stupnickiego, o subwencyą na utrzymanie zakładu naukowego żeńskiego“ — do komisyi edukacyjnéj.

„206. Komitet medalowy im. Kraszewskiego, przez p. Małeckiego, o zasiłek 225 złt. na odbicie medalu dla jubilata“ — do komisyi budżetowéj.

„207. Wydział towarzystwa bratniéj pomocy politechników we Lwowie, przez posła Zbrożka o zapomogę 500 złt.“ — do komisyi budżetowéj.

„208. Wydział powiatowy Nowy Targ, przez p. Mięcińskiego, o uznanie drogi do Zakopanego za krajową i wyznaczenie dla niéj subwencyi 40000 złt.“ — do komisyi drogowéj.

„209. Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, przez p. hr. Russockiego, o subwencyą na rok 1879.“ — do komisyi budżetowéj.

„210. Zwiérzchność gminna miasta Wieliczki, przez p. Dydyńskiego, o zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolei galicyjskich, o zmianę ustawy przemysłowéj, o reorganizacyą służby technicznéj i melioracyjnéj, i o zmianę statutu krajowego“ — do komisyi administracyjnéj.

„211. Paweł Pielichowski, przez p. Waygarta, o stypendyum dla syna swego Antoniego, ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie“ — do komisyi edukacyjnéj.

„212. Wydział powiatowy Łańcut, przez p. Tomasza Kowalskiego, o przyjęcie urzędników rad powiatowych na etat krajowy“ — do komisyi gminnéj.

„213. Walerya Łopuszańska, wdowa po urzędniku Wydziału krajowego, przez p. Wereszczyńskiego, o podwyższenie zasiłku na utrzymanie dzieci“ — do komisyi budżetowéj.

„214. Gmina Romanówka Połoniczna, Huta Połoniecka, Ubinie, Podzamcze, Jabłonówka i Witków stary, przez p. Wasilewskiego, o budowę drogi krajowéj ze Lwowa do Stojanowa“ — do komisyi drogowéj.

„215. Gmina i obszar dworski w Podbużu, przez p. Ohrymowicza, o udzielenie prawa na pobór myta w Podbużu“ — do komisyi administracyjnéj.

„216. Towarzystwo zaliczkowe w Tyśmienicy, Lisku, Dąbrowie, Limanowie, Wykotach, towarzystwo związkowéj drukarni we Lwowie, towarzystwo kredytowe w Tłumaczu, stowarzyszenie oszczędności i pożyczek w Andrychowie w sprawie pięcio milionowéj pożyczki dla towarzystw i kas zaliczkowych — do komisyi pożyczkowéj.

„217. Reprezentacya miasta Lubaczowa, przez p. Turzańskiego o przeniesienie siedziby c. k. starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa“ — do komisyi prawniczéj.

„218. Reprezentacya miasta Lubaczowa, przez p. Turzańskiego, o budowę drogi z Rawy na Lubaczów do Oleszyc“ — do komisyi drogowéj.

„219. Gmina Prababin, przez p. Lenartowicza, o zasiłek 400 złt. na restauracyą cerkwi“— do komisyi budżetowéj.

„220. Gmina miasta Wadowice, przez p. Bauma o uwolnienie od opłaty dodatku na płacę nauczycieli szkół pospolitych w kwocie rocznych 3000 złt. przeznaczonego“ — do komisyi edukacyjnéj.

„221. Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie, przez p. Podlewskiego, o subwencyę za rok 1878.“ — do komisyi budżetowéj.

„222. Związek zaliczkowy w Liszkach, przez p. Bauma, w sprawie pięcio milionowéj pożyczki dla towarzystw i kas zaliczkowych“ do komisyi pożyczkowéj.

„223. Adolf Majewski, przez p. Polanowskiego, o stypendyum dla swéj córki Maryi“ — do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. P. minister Ziemiałkowski przysłał następujące pismo (czyta):

„Wysoki Sejmie!

Upraszam o udzielenie mi dalszego 14-dnio-

wego urlopu, gdyż zajęcia służbowe nie dozwalają mi jeszcze wydalić się z Wiednia.

Wiedeń, 23. września 1878.

Floryan Ziemiałkowski.“

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie p. ministrowi Ziemiałkowskiemu 14-dniowego urlopu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Udzielono.

Od p. Rosnera otrzymałem następujące pismo (czyta):

Ekscelencyo!

Z powodu słabości nie jestem w stanie brać udziału w obradach wys. Sejmu i upraszając o łaskawe udzielenie mi urlopu trzechtygodniowego, jestem przekonany, że wysoki Sejm w uwzględnieniu podanych przezemnie okoliczności do prośby mojéj przychylić się raczy. Łącząc wyrazy wysokiego szacunku i poważania, kreślę się

Waszéj Ekscelencyi

uniżony sługa

Dr. Rosner.

Biała, dnia 24. września 1878.

JegoEkscelencyi hr. Ludwikowi Wodzickiemu Marszałkowi sejmu krajowego, we Lwowie.“

Kto jest za udzieleniem p. Rosnerowi trzytygodniowego urlopu, zechce rękę podnieść (większość). Urlop udzielony.

Przystępujemy do dzisiejszego porządku dziennego. Pierwszym punktem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania przemysłu naftowego. Sprawozdawca p. Wereszczyński.

Ob. Al. 60. Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta napis):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uregulowania przemysłu naftowego.“

P. Ignacy Łukasiewicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Najpierwéj musi się odbyć dyskusya nad stroną formalną tego sprawozdania. P. Sprawozdawca zapewne uczyni odpowiedny wniosek.

Sprawozdawca p. Wereszczyński. Wnoszę, aby dla tego przedmiotu wybrać osobną komisyą górniczą z siedmiu członków i to sprawozdanie przesłać do téj komisyi.

JE. hr. Marszałek. Otwieram teraz dyskusyą nad kwestyą formalną téj sprawy i udzielam głosu p. Łukasiewiczowi.

P. Ignacy Łukasiewicz. Wobec wniosku p. sprawozdawcy zrzekam się głosu, gdyż właśnie taki wniosek chciałem uczynić.

JE. hr. Marszałek. Czy nikt więcéj głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Sprawozdawcy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek ten przyjęty.

Przychodzimy do następnego przedmiotu z dzisiejszego porządku dziennego. Sprawozdawcą jest p. Wereszczyński.

Sprawozdawca p. Wereszczyński (czyta napis):

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju.“ Ob. Al. 61.

Wnoszę, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi kultury krajowéj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek napis: „sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach“ jest taki, że sprawozdanie to mówi wyłącznie o odbiorze szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju, jednak treść tego sprawozdania zawiéra inne wnioski, a mianowicie wniosek stanowczy co do powiększenia etatu nauczycieli i wniosek co do zakupna folwarku Dublan. Ponieważ sprawa odnosząca się do zakupna folwarku Dublany, jest więcéj natury finansowéj niż ekonomicznéj, a najmniéj dydaktyczno-pedagogicznéj, więc czynię wniosek, aby sprawozdanie to w przedmiocie objęcia szkół rolniczych w Dublanach rozdzielić na dwie części, i tak piérwszą część zawiérającą objęcie szkół rolniczych w Dublanach w zarząd kraju, aby odesłać do komisyi kultury krajowéj, zaś drugą żądającą zatwierdzenia kontraktu zawartego między Wydziałem krajowym a komitetem c. k. Towarzystwa gospodarczego względem nabycia na własność kraju folwarku Dublany, odesłać do komisyi budżetowéj.

JE. hr. Marszałek. Kto popiéra wniosek

p. Abrahamowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest poparty. Czy żąda kto więcéj głosu co do formalnego traktowania téj sprawy? (Nikt).

Gdy nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Wereszczyński. Ponieważ nie względy finansowe tylko względy na dobro szkoły powodują Wydział kraj. do zakupna folwarku Dublan, przeto z téj przyczyny uczyniłem wniosek odesłania tego sprawozdania do komisyi kultury krajowéj i sądzę, że odpowiedniejszém jest, aby ta komisya zajęła się tym przedmiotem.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Abrahamowicza, aby zechcieli powstać (mniejszość). Wniosek ten nie został przyjęty. Upraszam tych panów, którzy przyjmują wniosek p. Sprawozdawcy, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek p. Sprawozdawcy jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): piérwsze czytanie wniosku p. Stadnickiego Jana co do oddania Wydziałowi kraj. funduszów państwowych na roboty wodne i drogi państwowe, oraz zarządu technicznego i administracyjnego.

Ob. Al. 62.

Udzielam głosu p. Stadnickiemu.

P. Jan hr. Stadnicki. Bieżąca sesya sejmowa ma przeważnie względy ekonomiczne kraju na oku, do czego też dążą wnioski Wydziału kraj. przeważnie cechy ekonomicznéj jak wnioski, co do pożyczki, melioracyi gruntów, co do uregulowania przemysłu naftowego, ustawy drogowéj i t. d. Otóż w związku z tym kierunkiem, który się objawił i który jest bardzo naturalnym i we wszystkich krajach tak samo się powtarzał, że gdy do pewnego ładu administracyjnego i spokoju społecznego kraje doszły, społeczeństwo zajmowało się najpiérw utrwaleniem dobrobytu materyalnego — zdawało się mnie i wszystkim tym, którzy obecnym wnioskiem uwagę téj Izby zajmują, że należałoby w tym kierunku daléj krok uczynić, aby pewne atrybucye państwowe, a mianowicie nadzór nad budowlami wodnémi i regulacyjnémi, tudzież nad utrzymaniem dróg państwowych w Galicyi przekazany był Wydziałowi krajowemu, a to w ten sposób, aby fundusze skarbu państwa na ten cel wyznaczane, oddawano corocznie Wydziałowi kraj., któryby zarządzał i kierownictwo nad temi robotami objął.

Gdyby państwo, względnie rząd dopełniał swego obowiązku pod tym względem, gdyby budowle wodne i regulacyjne były traktowane w ogóle w Austryi, a w szczególności w Galicyi inaczéj, jak to dotąd było, to możnaby powiedzieć: rzeczy idą jak dotąd dobrze, nie ruszajmy tego co jest, bo to, co jest znaném, zawsze pewniejsze od rzeczy niewiadomych. Tymczasem tak nie jest. Wiadomo wszystkim i nie trzeba dowodzić, że sprawa budowli publicznych mianowicie wodnych w Austryi na nadzwyczaj niskim stopniu rozwoju stoi. Jakie przyczyny tego są, nie będę w swojém przemówieniu dochodził, zresztą zabrałbym wiele czasu, a ja nie zwykłem swojemi przemówieniami nużyć wysokiéj Izby.

Faktem jest jednak, że prócz tego, że w całéj Austryi sprawa budowli publicznych stoi na nadzwyczaj niskim stopniu, to Galicya, co do kwot wyznaczanych na te potrzeby, zwykle jeszcze gorzéj od innych prowincyj bywa traktowaną.

Dowód tego mamy w rozprawach Rady państwa i upominaniu się ciągłém delegacyi polskiéj w Radzie państwa o większe kwoty, które zwykle nie bywają uwzględniane. Rzeczywiście możemy powiedzieć, że te kwoty stały się śmieszną jałmużną, za którą nic trwałego ani większego dokonać nie można. Co więcéj kwoty te, które w tak szczupłych dotacyach dla Galicyi bywają wyznaczane, bywają jak wszystkim wiadomo, dość nędznie użyte. Przykładów możnaby dostarczyć tyle, ile jest okolic w kraju, pod tym względem wyjątku żadnego w Galicyi nie ma. Zacytuję, chociażby pobieżnie, co się dzieje w mojéj okolicy.

Most wystawiony na Uświcy, na drodze eraryalnéj znacznym kosztem, tego samego roku został zerwany z powodu wadliwego postawienia. Wszystkie roboty regulacyjne na rzékach, aczkolwiek postanowione w roku 1860 kosztem skarbu państwa, a to: na Dunajcu, Wisłoce, Sanie i Wiśle, do téj chwili nadzwyczaj słabo postąpiły, a to co zostało zrobione, zostało zrobione niedołężnie i wadliwie. Otóż w przeciwstawieniu do tych bardzo smutnych rezultatów, jakie wykazują prace władz technicznych rządowych, bez chwalenia się można przyznać, że Wydział krajowy dotychczas lepiéj i taniéj buduje, jak rząd. Właśnie w téj saméj okolicy na Uświcy, o któréj mówiłem, gdy w r. 1867 na drodze eraryalnéj został zerwany most, który odbudowano za 8000 złt. — to most téj saméj długości i w tych samych warunkach, zbudowany przez Wydział krajowy, kosztował tylko 2400 złt.

Most eraryalny zaś został przy następnéj wielkiéj wodzie zerwany i na nowo odbudowany, podczas gdy most krajowy stał i stoi bez szwanku.

Za cyfry nie ręczę, lecz są one bardzo zbliżone do prawdy. Na Dunajcu w téj chwili ma być zrekonstruowany most kosztem 40 tysięcy złt., podczas gdy Wydział krajowy na Sanie pod Jarosławiem na drodze krajowéj zbudował most nowy téj saméj długości, który kosztował nie 40 tysięcy, ale tylko 26 tysięcy.

Przykładów możnaby przytoczyć tyle, ile jest dróg, rzék, okolic w naszym kraju, ja ograniczam się tylko na powyżéj przytoczonych przykładach. Otóż gdyby rokowania, których w naszym wniosku żądaliśmy przeprowadzone zostały, gdyby kwota przez państwo dla Galicyi przeznaczona oddawaną była do dyspozycyi Wydziału krajowego, z pewnością powiększyłyby się siły administracyjne Wydziału krajowego, znaczenie jego w kraju by urosło, siły finansowe, któremi dysponuje Wydział krajowy również by znacznie urosły. Projekty zaś, które dziś zahaczają się o złą wolę, wadliwość systemu administracyjnego, mogłyby być urzeczywistnione, gdyby pozwolono Wydziałowi krajowemu w tym kierunku pracować.

I tak n. p. niedawno temu, bo dwa albo trzy lata, Rada powiatowa brzeska wniosła do stóp tronu petycyą o regulacyą Dunajca od ujścia Łososiny aż do Zgłobic, w którym to punkcie zaczyna się regulacya na koszt skarbu państwa. Ministerstwo powiedziało, że dałoby chętnie $^1/_3$ część, gdyby kraj przyczynił się $^1/_3$ częścią, jak również i strony interesowane $^1/_3$ częścią. Na têm cała historya zakończyła się i do téj chwili nie znalazł się nikt, ktoby tę sprawę podniósł.

Otóż gdyby Wydział krajowy miał tę kwotę wyznaczoną, którą Rada państwa co roku na ten cel wotuje, to łatwo mógłby przyjść do wysokiéj Izby z przedłożeniem, żądając, aby z pewnéj części otworzono kredyt, który dodany do funduszów państwowych a przyłączony do funduszów konkurencyjnych, w krótkim czasie bardzo pomyślny rezultat mógłby wydać. Z tych tedy powodów nie wdając się w dalszy rozwój mojéj myśli, upraszam, aby wysoka Izba wniosek mój raczyła odesłać do komisyi kultury krajowéj. Wiém, że jest to rzecz wielkiéj doniosłości, że na jednéj sesyi ta rzecz nie może być załatwiona, ale jeżeli będzie daną wskazówka Wydziałowi krajowemu co do życzeń pod tym względem Sejmu, skoro damy do zrozumienia rządowi, że wysoki Sejm pragnie w tym kierunku popchnąć Wydział krajowy, to ta myśl dziś w zawiązku może na przyszłość kiedyś przy sprzyjających okolicznościach wydać owoce, któreby państwu i krajowi na pożytek wyszły (brawa).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek p. hr. Stadnickiego o odesłanie tego przedmiotu do komisyi kultury krajowéj. Czy żąda kto głosu pod względem formalnym? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Z kolei przypada:

„Piérwsze czytanie wniosku posła księdza Chełmeckiego, o uchwalenie na rok 1879 remuneracyi dla katechetów w szkołach ludowych w kwocie 16.830 złt.“ Ob. Al. 63.

Udzielam głosu p. wnioskodawcy.

Sprawozdawca p. ks. Chełmecki. Prześladowanie kościoła katolickiego w państwach ościennych, rozlewający się szerokiemi strugami indyferantyzm religijny i szerzącą się w sposób zastraszający niewiarę na baczeniu mając, tudzież troską o religijne wychowanie naszéj młodzieży powodowany, przedłożyłem był w roku 1875 Wysokiemu Sejmowi wniosek ustanowienia katechetów w szkołach ludowych dotyczący, który w owym czasie do komisyi edukacyjnéj odesłany został, atoli pod obrady Wyzokiej Izby nie przyszedł, lubo rzeczona komisya wygotowała była stósowne o nim sprawozdanie. Wniosek mój podejmowany był w ciągu lat następnych przez posła Sawczyńskiego z polecenia Rady szkolnéj krajowéj, ale tak, że pod obrady Wysokiej Izby nie przyszedł, aczkolwiek komisya edukacyjna nie omieszkała była stosownych pod tym względem przedkładać uwag.

Od owego czasu, mianowicie od roku 1875 zaszły wypadki, które mnie utwierdziły w przekonaniu, że obawy moje wówczas wyrażone, do płonnych nie należą przywidzeń.

Na ulicach Berlina, Moskwy, Petersburga, Charkowa, Odessy, Kijowa zaprowadzają nowy porządek ludzie, którzy się właśnie nauki religii nie uczyli wcale, albo mało uczyli, a na sztyletach i rewolwerach Nobilingów, Hödlów i Wiery Zazulicz czyta się napis: „Precz z wiarą! precz z Bogiem!“

Panowie! Czy nie ma obawy, ażeby to złe nie przekradło się w obręb naszych granic? Ażali można być zupełnie spokojnym, kiedy tuż za ścianami naszego domu zabójcza szerzy się zaraza i czad co dusze zabija? Zapewne nie!

Jakież więc ostrożności, jakie obwarowania, jaki kordon przeciw téj zarazie morowéj postawić mamy? Jakie? W téj mierze uczą nas rządy: berliński i petersburgski, które smutném wzbogacone doświadczeniem szukają ocalenia w przymierzu z wiarą katolicką, tą świętą Instytucyą, któréj mocniejsze od Nieczajewskich i Hödlowskich ręce bynajmniéj naruszyć nie mogły.

Rokowania toczące się między Rzymem, a Berlinem i między Petersburgiem a Watykanem mówią zbyt głośno, że te rządy przyszły do przekonania, iż podstawa ich bytu jest kruchą, jeżeli się nie opierają o Piotrową skałę, a siła wewnętrzna żadna, jeżeli poddanym ich nie dostaje cementu wiary.

Panowie! Widząc drugich dmuchających na poparzone palce, nie powinniśmy swoich kłaść w ogień, czyli mówiąc zrozumiaéj, nie powinniśmy w sposób lekki i niedostateczny traktować nauki religii w szkołach ludowych, które nam powinny wydać społeczeństwo zdrowe, jędrne, na silnych stojące nogach.

Tymczasem już paragraf 14. ustawy szkolnéj z roku 1873 miał tę wadliwą stronę, że dozwolił traktować naukę religii w szkołach wydziałowych w sposób dorywczy i nie przez kapłanów wyłącznie nauce katechetycznéj poświęconych, ale przez wikaryuszów oddanych innemu kierunkowi prac duchownych, mianowicie posłudze parafialnéj.

Wykazawszy w mowie mojéj, w roku 1875 w téj Wysokiéj Izbie mianéj, niekorzyści z takiego traktowania najważniejszego przedmiotu naukowego wynikające, nie wiele miałbym obecnie do nich dodać. Ośmielę się tylko, jako kompetentny w téj rzeczy oświadczyć, że sztuka katechizowania jest trudniejszą od innych, wymaga specyalnych studyów, szczególnie zaś przygotowania się do wykładów, czego oczywiście wikaryusz innym oddany pracom, tak, jak należy i jak my tego życzyć sobie powinniśmy, dokonać nie może.

Łatwo zrozumieć, że zmiejszenie ilości godzin wykładowych dla nauki religii w szkołach ludowych, rozporządzeniem ministeryalném świéżo zarządzone, rzeczy nie zmienia na lepsze, ale raczéj na gorsze, albowiem nauka religii nie więcéj, ale mniéj, nie lepiéj, ale jeszcze gorzéj traktowaną będzie.

Nie ma tu więc innego sposobu zaradzenia złemu, jak ustanowić stałych, zdolnych katechetów przy szkołach ludowych; zostawić zaś ten nader ważny przedmiot przypadkowi, oddać go wikaryuszom, często się na posadach zmieniającym i nie widzącym żadnéj korzyści z dorywczéj swojéj pracy, ale tylko uciążliwy trud, trud bezowocny, zwłaszcza, że częstokroć pracami parafialnémi przeszkodzeni, muszą szkołę zaniedbywać—jest to błąd, który w przyszłości nie porodzi owoców dobrych.

Jak w roku 1875. zdążałem do tego, aby przedmiot ten ostatecznie załatwiony został, tak jest to celem mojego obecnego wniosku.

Nie idzie mi więc o wysokość sumy na remuneracyą dla katechetów wyznaczyć się mającéj, bo w ten sposób sprawy się jeszcze nie załatwi,— ale mi idzie głównie o to, aby w celu uregulowania ostatecznego téj sprawy, ustawa wydaną została.

Katolicy, przyjaciele oświaty, przyjaciele szkoły, duchowieństwo i biskupi nasi z upragnieniem wyczekują końca téj sprawy, nie tylko dla kościoła, nie tylko dla szkoły, ale w ogóle dla kraju wielką doniosłość mającéj.

Upraszam więc Wysoką Izbę o łaskawość i życzliwość dla tego wniosku i o odesłanie go do komisyi edukacyjnéj.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek o odesłanie tego wniosku do komisyi edukacyjnéj. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z tym wnioskiem, ażeby zechcieli rękę podnieść. (większość) Przyjęty.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Z kolei porządku dziennego wypada pierwsze czytanie wniosku posła Tyszkiewicza o uwolnienie spadków pośmiertnych niżéj 300 złt. od opłaty taks notaryalnych. Wnioskodawca ma głos? Ob. 64.

P. T y s z k i e w i c z. Proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi prawniczéj.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek, żeby tę sprawę odesłać do komisyi prawniczéj. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda upraszam tych Panów, którzy się z tym wnioskiem zgadzają by zechcieli rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Z kolei przychodzi drugie czytanie przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie utworzenia nowego Sądu powiatowego w Podwołoczyskach. Pan sprawozdawca ma głos?

G ł o s. Proszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Ob. 65.

JE. hr. M a r s z a ł e k. Jest wniosek, by

Sprawozdawcę uwolnić od czytania sprawozdania, Upraszam tych Panów, co się z tym wnioskiem zgadzają, by zechcieli rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Proszę więc o odczytanie tylko rezolucyi.

Spraw. p. Zatorski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwém krakowskiém odwołuje się do swéj uchwały z dnia 29. maja 1875. i oświadcza c. k. Rządowi w myśl §. 2. ustawy z 11. czerwca 1868 nr. 59. dz. u. p. swe zdanie:

1. iż należy zwinąć medyński sąd powiatowy w Nowém Siole, a utworzyć zamiast niego nowy sąd powiatowy w Podwołoczyskach.
2. iż starostwo zbaraskie ma w sobie obejmować tylko jeden sąd powiatowy w Zbarażu, starostwo zaś skałackie ma w sobie obejmować trzy sądy powiatowe, a to: w Grzymałowie, Skałacie i Podwołoczyskach.
3. Należące dotąd do okręgu zwinąć się mającego sądu w Medyni czyli Nowém Siole miejscowości, jako to: Bogdanówka wraz z obszarem dworskim Białozorką, Dobromirka, Huszczanka, Obodówka, Łozówka, Terpiłówka, Nowe Sioło, Koziary, Hołoszczyńce (vel Hołoszyńce), Jacowce, Hnilice wielkie, Hniliczki, Koszlaki, Palczyńcy, tudzież Hołotki, należy przyłączyć do sądu powiatowego w Zbarażu.
4. Skład okręgu nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach obejmować będzie w sobie miejscowości następujące:
   a) Podwołoczyska i Staromiejszczyzna, Zadniszówka, Mysłowa, Dorofijówka, Supranówka, (które to miejscowości należały do starostwa skałackiego i do sądu Medyń - Nowe Sioło.
   b) Medyń, Prósowce, Klebanówka, Korszyłówka i Mytnica, Pieńkowce, Skoryki, Toki, Worobijówka, tudzież Klimkowce, (które to miejscowości należały dotąd do sądu powiatowego Medyń-Nowe Sioło i do starostwa zbaraskiego, a zatém obecnie do starostwa skałackiego przydzielone zostaną); wreszcie
   c) miejscowości Mołczanówka, Kamionka, Rosochowaciec, Kaczanówka, Iwanówka, Orzechowice, tudzież Czerniszówka, (a które to miejscowości wyłącza się obecnie z pod okręgu sądu skałackiego i przydziela się do nowego sądu powiatowego w Podwołoczyskach).
5. Z okręgu obecnego sądu powiatowego w Grzymałowie należy wyłączyć miejscowości: Łuka mała, Turówka, Ostapie, Zarubińce, Poznanka hetmańska, Poznanka gniła, Sorocko z Józefówką i Mytnicą-Sorocką, przyłączając takowe do okręgu sądu powiatowego w Skałacie.
6. Z okręgu teraźniejszego sądu powiatowego w Skałacie należy wyłączyć miejscowości: Borki wielkie, Dyczków, Podsmykowce, Krasówka, Chodaczków i Konstantynówka, a przydzielić do okręgu sądu powiatowego deleg.-miejskiego w Tarnopolu.
7. Okręgi sądów powiatowych w Skałacie i Grzymałowie obejmować będą miejscowości, w uchwale Sejmu z 29. maja 1875 wyszczególnione.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

JE. P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. P. Grocholski. Wnioskiem tym, który tutaj przedłożony został przez komisyą prawniczą, nietylko zostają zmienione granice sądowe, ale także i starostw powiatowych. Wiecie panowie, że do dziś dnia granice starostw odpowiadają mniéj więcéj granicom autonomicznego podziału kraju, tj. odpowiadają okręgom rad powiatowych. Przez te wnioski, jeżeli one zostaną przyjęte, granice te zostaną zmienione tak dla okręgów politycznych jak i sądowych. Pozwalam sobie szanownego sprawozdawcę zapytać, czy uwzględniono w komisyi tę okoliczność, czy zastanawiano się nad tém, iż na przyszłość okręgi rad powiatowych, jeżeli nie będzie inaczéj rozsądzoném, przestaną odpowiadać granicom starostw.

Spraw. p. Zatorski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Sprawozdawca ma głos.

Spraw. p. Zatorski. Wniosek rządowy, tyczący się zmiany okręgów autonomicznych, został dopiéro dziś udzielony komisyi. Komisya zatém, wnosząc niniejsze przedłożenie wysokiemu Sejmowi, wniosku rządowego o zmianach granic autonomicznych nie mogła uwzględnić.

JE. P. Grocholski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski ma głos.

JE. P. Grocholski. W takim razie widzę się zmuszony postawić wniosek odroczenia rozprawy nad tém przedłożeniem aż do chwili, kiedy będzie wygotowane sprawozdanie o przedłożeniu rządowém, aby wys. Sejm miał dokładne wyobrażenie o całym podziale tak autonomicznym, jak i politycznym i sądowym. Mnie się zdaje, że to jest uzasadnione, bo inaczéj moglibyśmy dziś coś takiego uchwalić, czego potém żałować będziemy, lub co trzeba będzie cofnąć. Dla tego proszę, by wys. Izba raczyła przyjąć mój wniosek odroczenia.

JE. hr. Marszałek. Wniosek odraczający p. Grocholskiego poddaję pod dyskusyą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P, Józ. Jasiński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józ. Jasiński. Jako członek komisyi prawniczéj nie mogę zamilczyć, że jakkolwiek rzeczywiście nadzwyczaj ważną jest jedność granic powiatów politycznych z granicami powiatów autonomicznych, przy obecném przedłożeniu komisya prawnicza nad tém się szczegółowo nie zastanawiała, a to z powodu, że zmiana przeszło pięćdziesiąt powiatów jest już rozporządzeniem ministra spraw wewnętrz. z 12. lutego bież. r., a to od dnia 1. sierpnia przeprowadzoną, że zatém kom. prawnicza nie mogła się nad tém zzstanawiać, aby przy jednym tylko powiecie zasuplować, co w dniu 29. maja 1875 przy uchwalaniu zmian większéj części powiatów politycznych pominięto. Komisya prawnicza była bowiem tego zdania i przekonania, że wniosek podobny, jaki w rządowym projekcie o odgraniczeniu powiatów autonomicznych jest zawarty, bez wątpienia wniesionym zostanie i wówczas będzie sposobność zastanowić się nad pogodzeniem granic powiatów politycznych z granicami powiatów autonomicznych. Jako członek Sejmu a nie komisyi, zgadzam się z zapatrywaniem p. Grocholskiego, aby tę sprawę do komisyi odesłano i dopiéro z wnioskiem komisyi o wyżéj przytoczoném przedłożeniu rządowém na porządek dzienny wniesioną została.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Kowalski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos

P. Kowalski. Jako przewodniczący komisyi prawniczéj mam zaszczyt oświadczyć, że chodziło tutaj kom. prawniczéj głównie o to, żeby rozpoznać sprzeczność zachodzącą między opinią już raz wypowiedzianą przez Wys. Sejm w r. 1875, a zdaniem władz sądowych. Opinia sejmu naszego powinna nas tak długo obowiązywać, póki nie zostanie uchyloną. Właśnie tu przeciwne zdanie objawione, mianowicie przez Wyższy Sąd, nie mogło kom., prawniczą przekonać, by od zapatrywania Wys. Sejmu, już pod dniem 12. maja 1875 powziętego, odstąpić. Kom. więc prawnicza wypowiada swe zdanie li tylko w tym kierunku, że nie ma przyczyny odchodzić od raz powziętéj uchwały. Jeżeli zaś następnie zostało przedłożenie rządowe zakomunikowane, które w jednym lub drugim względzie powoduje lub będzie mogło powodować Wys. Sejm do odstąpienia raz powziętéj uchwały, to będziemy mieli jezzcze zawsze sposobność wypowiedzenia naszego zdania. W tém stadyum, w jakiem się obecnie sprawa na porządku dziennym znajduje, nie widzę najmniejszego powodu odstąpienia od przedłożenia komisyi naszéj i od wniosku zgodnego z uchwałami Sejmu jak i zapatrywaniem Wydz. kraj. Przedłożenie rządowe nie wyklucza i nie prejudykuje naszym uchwałom, gdyż jeżeliby dajmy na to, jaki okręg lub obwód władzy autonomicznéj był zagrożony czy ścieśnieniem władzy, czy jakiemi trudnościami drugiemi to zawsze będziemy mogli temu w swoim czasie zaradzić.

W tém zaś stadyum, w jakiem się sprawa obecna znajduje, nie możemy stosować się do przedłożenia rządowego, wcale nam jeszcze niewiadomego, a to tém więcéj o ile przez uchwałę Sejmu mamy już podział terytoryalny wskazany.

Poseł Grocholski wskazuje wprawdzie na przedłożenie rządowe, które nam dopiéro dziś udzielone zostało. Kiedyśmy zaś mieli sprawę dzisiejszą przed sobą, nie mieliśmy jeszcze komunikatu rządowego. Spodziewam się, że ten komunikat będzie udzielony kom. prawniczéj, lecz i to jeszcze nie przeszkadza, byśmy mogli w jednym lub drugim ustępie podać jeszsze dodatkowo inne zdanie. W tém zaś stadyum powtarzam, w jakiém obecnie sprawa zostaje, nie widzę powodu odstąpienia od traktowania przedłożonego sprawozdania, jeżeli sprawa co do podziału terytoryalnego w naszym kraju ma już raz być załatwioną — zmian bowiem na każdy przypadek można jeszcze nie w jednym kierunku według zmiany okoliczności zawsze wyczekiwać.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu w sprawie wniosku p. Grocholskiego?

P. Koziebrodzki. Proszę o głos.

JE. P. Grocholski. Czy mogę mówić jeszcze bo mówiłem już dwa razy?

JE. hr. Marszałek. Jako wnioskodawca ma Pan do tego prawo. P. Koziebro!zki ma głos.

P, Szczęsny hr Koziebrodzki. Wysoki Sejm ma swe zdanie, co do podziału i przydzielenia różnych miejscowości z powodu utworzenia nowego sądu w Podwołoczyskach, wydać i w tym względzie zawyrokować. Znajduję, że motywa, któremi p. przewodniczący komisyi prawniczéj chce nas zniewolić, byśmy przedmiot wzięli zaraz do traktowania i do uchwały są niedostateczne, zwłaszcza, że uważam, iż w wniosku komisyi są błędy, które usunąć potrzeba, mianowicie co do obcięcia powiatu Grzymałowskiego. Co do tego powiada wniosek komisyi (czyta):

5. Z okręgu obecnego sądu powiatowego w Grzymałowie należy wyłączyć miejscowości: Łuka mała, Turówka, Ostapie, Zarubińce, Poznanka hetmańska, Poznanka gniła, Sorocko z Józefówką i Mytnicą-Sorocką, przyłączając takowe do okręgu sądu powiatowego w Skałacie.

Z tych bezpośrednio graniczące z miasteczkiem Grzymałowem miejscowości Ostapie, Zarubińce leżą na północ, a Poznanka hetmańska na zachód od sądu grzymałowskiego. Tym sposobem stałoby się, że sąd grzymałowski z północnéj strony nie miałby żadnéj miejscowości należącéj do tego sądu, a z zachodniéj jedną, która łączy się z Grzymałowem. Mnie się zdaje, że w tém jest myśl, żeby ten sąd przenieść w inne miejsce. Ponieważ jednak sąd grzymałowski nietylko w centrum tych miejscowości leży, ale także starania przez mieszkańców powiatu są czynione, by starostwo tam przenieść, przeto zmiany takie byłyby niepożyteczne. Popiérając wniosek p. Grocholskiego, z tych powodów, jakie szanowny poseł przedłożył, jakotéż i przezemnie przytoczonych proszę, aby wys. Izba przyjęła wniosek odroczenia téj sprawy i odesłania jéj do komisyi, celem porozumienia się w tym względzie.

JE. hr. Marszałek. P. Grocholski jako wnioskodawca ma głos.

JE. P. Grocholski. Przewodniczący kom. prawniczéj uzasadnił swe zapatrywanie raz tém, że nie było żadnego przedłożenia, że zatém komisya nie mogła się zastanowić, czy i o ile okręgi autonomiczne przez to nie zostaną nadwyrężone i czy to będzie z uszczerbkiem kraju; powtóre tém, że jeżeli pokaże się, że w skutek téj ustawy, którą nam rząd przedłożył, trzeba będzie jakieś zmiany w dzisiejszych uchwałach zrobić, będziemy to mogli zawsze uczynić. Co do piérwszego, to na nie drugiém sam sobie odpowiedział, bo w pierwszém powiada, że nie było przedłożenia rządowego, a w drugiém, że teraz już ono jest. Mnie się więc zdaje, iż właściwiéj będzie to przedłożenie jednocześnie uwzględnić. Co do drugiego zaś, to jeżeliby się pokazało, iż trzeba odstąpić od tych wniosków, które komisya dziś przedstawia, to sądzę, że daleko właściwiéj będzie wniosku dzisiejszego wcale nie uchwalać, niż uchwalić taki, od któregoby Sejm jeszcze téj saméj sesyi musiał odstąpić. Dla tego proszę, by wys. Sejm mój wniosek przyjął, przedłożenie z porządku dziennego usunął i do komisyi odesłał aż do czasu, gdy będzie sprawozdanie o wspomnianém przedłożeniu rządówém wygotowane. Mniemam, że na tém nic a nic na pospiechu wys. Sejm nie straci, obie rzeczy razem przyjdą do załatwienia; komisya będzie się mogła dokładniéj nad tą sprawą zastanowić, skoro nie będzie krępowana, — daleko mniejszą będzie prawdopodobnie dyskusya w Izbie, niżby dziś nastąpiła, gdyby wniosek był doraźnie uchwalanym. Jest to więc i w interesie szybkości wskazaném, by ten przedmiot był usunięty z porządku dziennego.

P. Kowalski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Na prędce przeglądnąłem ustawę, zaprowadzającą niektóre zmiany w dotychczasowém odgraniczeniu okręgów reprezentacyi powiatowych, która została dopiéro dziś nam rozdaną i porównawszy ją ze sprawozdaniem naszém na porządku dziennym stojącém, nie widzę w niczém zmiany; moglibyśmy zatém już dziś nasze sprawozdanie załatwić. Jednakże, ażeby dogodzić i szanown. oponentowi i jeszcze z większą pewnością i gruntownością tę sprawę traktować, która na tém nic nie ucierpi, nie sprzeciwiam się, ażeby sprawozdanie niniejsze napowrót zwrócono do komisyi prawniczéj.

Atoli prosiłbym, ponieważ i następne sprawy dotyczą zmian terytoryalnego podziału kraju, by dyskusya nad témi sprawami łącznie była przeprowadzoną i dla tego wnoszę, jeżeli ma być przyjętém cofnięcie z porządku dziennego rozpra-

wy nad sprawozdaniem obecnêm, by także było cofnięte sprawozdanie następnych dwóch przedłożeń téj saméj natury t. j. w sprawie przeniesienia siedziby sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik, jakoteż w sprawie utworzenia nowego sądu powiatowego w Żydaczowie i stawiam w téj mierze wniosek ewentualny: Wysoki Sejm zechce wspomnione sprawy z dzisiejszego porządku dziennego cofnąć, gdyby miał zostać wniosek p. Grocholskiego, co do sprawy na porządku obecnie stojącéj, przyjętym.

JE. hr. Marszałek. Jestto także wniosek odraczający, który każdéj chwili może być poddany pod głosowanie.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Zatorski. Wobec oświadczenia przewodniczącego komisyi prawniczéj z mojéj strony nie mam nic do nadmienienia i jedynie pozwoliłbym sobie uczynić uwagę, że propozycya, którą komisya prawnicza ma zaszczyt przedstawić, utrzyma się, a to têm bardziéj, że komisya prawnicza oparła się tutaj na wnioskach Wydziału krajowego, w których to Wydział krajowy uwzględnił także stosunki polityczne i autonomiczne.

JE. hr. Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek odroczenia téj sprawy, jak i w konsekwencyi następnych dwóch spraw. Mnie się zdaje, że p. Grocholski przyłączy się do zapatrywania p. Kowalskiego w tym względzie.

JE. p. Grocholski. Tak jest.

JE. hr. Marszałek. Upraszam zatêm tych panów, co są za odroczeniem tych trzech spraw, by zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjętêm.

Z kolei przypada ustne sprawozdanie komisyi edukacyjnéj w przedmiocie niektórych zmian w ustawach szkolnych. Sprawozdawca p. Małecki ma głos.

Sprawozd. p. Małecki. Komisyi edukacyjnéj zależało na zmianie §. 11., która to zmiana wczoraj uchwalona została. Dalsze poprawki są mniejszéj wagi, a ponieważ wyrozumieliśmy ze szczegółów udzielonych nam przez p. komisarza rządowego, że niektóre z tych poprawek mogłyby utrudnić a nawet unieprawdopodobnić sankcyą dla téj ustawy, więc z téj przyczyny na tym jednym §. 11. poprzestajemy i dalszych poprawek z naszéj strony nie wnosimy. Ponieważ jednak zmiany te pierwotnie były przez Wydział krajowy wniesione, więc my z naszej strony jako komisya edukacyjna stawiamy wniosek, aby wysoka Izba przeszła nad niemi do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Komisya edukacyjna wnosi, aby wobec zmiany uchwalonéj wczoraj względem §. 11. dalszych przez komisyą edukacyjną przedłożonych zmian nie uchwalać. Jeśli który z pp. nie podniesie wniosku komisyi edukacyjnéj lub Wydziału krajowego, w takim razie przedmiot ten nie może być przedmiotem dalszych obrad lub głosowania. Czy żąda który z panów posłów głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Małecki. Będziemy zatêm musieli zmienić art. I. w ten sposób, że nagłówek naszego wniosku nie będzie brzmiał (czyta):

„Paragrafy 11, 16. i 29. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. l. 255) zostają w dotychczasowém brzmieniu uchylone i mają brzmieć, jak następuje:“ — lecz (czyta):

„§. 11. ustawy z dnia 25. czerwca 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. l. 255) zostaje w dotychczasowém brzmieniu uchylony i ma brzmieć, jak następuje:“

JE. hr. Marszałek. Otwiéram rozprawę nad tym wnioskiem. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc upraszam tych panów, którzy się zgadzają, aby nagłówek art. I. brzmiał: „§. 11 ust. z dnia 25. czerwca 1873. (Dziennik ust. i rozp. kraj. l. 255). zostaje w dotychczasowém brzmieniu uchylony i ma brzmieć jak następuje: — zechcą powstać (mniejszość). Jest mniejszość. Ustęp ten upadł. A zatem cała uchwała upada. (Brawo. Oklaski).

Porządek dzienny wyczerpany. Następujące posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 11. przed południem.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia jest (czyta):

„Porządek dzienny ósmego posiedzenia 2giéj sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w piątek 27. września 1878. r. o godzinie 11. przed południem:

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy o zmianach terytoryalnych powiatów autonomicznych.
2. Pierwsze czytanie wniosku posła Zatorskiego, o zniesienie ograniczenia liczby auskultantów sądowych, i powiększenia liczby adjutów.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Jasińskiego Franciszka, o wydanie ustawy budowniczéj dla gmin wiejskich.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Jasińskiego Franciszka, o zmianę §. 19go państwowéj ustawy wojskowéj z 5. grudnia 1868. r., celem zapewnienia delegatom rad powiatowych stanowczego wpływu przy komisyach asenterunkowych.

5. Wybór komisyi górniczéj z siedmiu członków.

6. Sprawozdanie Wydziału krajowego z projektem do ustawy zezwalającej gminie Radymno na pobór opłat od słodzonych napojów. — Sprawozdawca poseł Smolka.

7. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Czukca na pobór opłat od słodzonych napojów. — Sprawozdawca poseł Smolka.

8. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie gminie Tyczyna na pobór opłat od słodzonych napojów. — Sprawozdawca poseł Smolka.

9. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie 16stu gminom wyższych dodatków od podatków. — Sprawozdawca p. Smolka.

10. Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na podział pastwiska gminnego w gminie Kulczyce Szlacheckie, powiatu samborskiego. — Sprawozdawca poseł Smolka.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 1széj minut 20 po południu.)

Z drukarni „Gaz. narod." J. Dobrzańskiego i K. Gromana.